№ 155. w Czwartek dnia 7. Lipca 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Drogą nadzwyczajną.

Paryż, 3. Lipca. — Monitor w pół urzędowéj części umieszcza dziś następujące oświadczenie: rząd często już odpierał odpowiedzialność za wszystkie artykuły prasy, oprócz zamieszczonych w swoim dzienniku urzędowym. Ważność, którą przypisywano niektórym ogłoszeniom w ostatnich dniach, czyni koniecznem powtórzenie tego oświadczenia. Oprócz tego potrzeba pewne fakta sprostować, które mogą nadać wypaczony kierunek publicznéj opinii. Jeżeli rząd chce publiczność o czém uwiadomić, używa do tego wyłącznie Monitora. Tak dziennik jeden doniósł, że rząd sprzedał porcie otomańskiéj 50 do 60 tysięcy karabinów. W rzeczy saméj ustąpił rząd 40,000 karabinów, ale przy téj sposobności nieodstąpił od zaprowadzonego zwyczaju, które się dochowuje ze względu na obce mocarstwa. Powiedziano też, że francuscy oficerowie otrzymali od ministra wojny upoważnienie do przyjęcia służby w armii tureckiéj. Podanie to zupełnie jest płonne.

Występowanie rządowych dzienników przeciw Rosyi jest teraz stanowcze, publiczność francuska podziela także zdanie dzienników i jest za wojną.

Zdaje się, że Francya, skoro Turcya wkroczenie Rosyan uzna za wypowiedzenie wojny, tak samo uważać je będzie, a następnie portę wesprze całemi siłami. O Anglii tego powiedzieć niemożna, nie jest tak stanowczą.

Berlin, 6. Lipca. — Naj. Pan raczył przenieść dyrektora sądu powiatowego Denbard w Altkirchen na podobną posadę przy sądzie powiatowym w Stralzundzie.

Berlin, dnia 5. Lipca. — Z przejściem Prutu przez Rosyan nadejdzie czas dla nich, gdzie muszą szukać pośrednictwa. Patrzmy, co robią Francya i Anglia. Przyrzekają dać pomoc Turcyi i nieopuszczać jéj, jak w roku 1828. Położenie więc Turcyi jest pomyślniejsze niż kiedykolwiek, potrafi ona z téj przychylności zapewne korzystać i zdobędzie dla siebie przy téj sposobności niepodleglejsze stanowisko. Kto zna położenie Rosyi, ten przyzna, że w wojnie z Turcyą sprzymierzoną z morskiemi państwami, czekają ją najokropniejsze klęski. Dosyć tylko zastanowić się nad skutkami, jakie wypłyną z blokady portów rosyjskich. Kto chce z Turcyą prowadzić wojnę, potrzebuje floty, a czyliż flota rosyjska mierzyć się może z flotami mocarstw morskich? nawet o tém pomyślić nie może. Wojna lądowa także ma swoje trudy naturalne, a bacząc na fanatyzm, wytrwałość i małe potrzeby wojska tureckiego, to i tu nie łatwa sprawa będzie. Z tych tedy powodów położenie Rosyan w téj chwili nie jest pomyślne i sądzimy, że z ochotą przyjmie pośrednictwo Austryi, które już może w téj chwili jest umówione.

— Król bawarski zabawi tu przez 5 dni i przypisują tym odwiedzinom dworu pruskiego pewne znaczenie polityczne. Po odjeździe króla bawarskiego, król JMość opuści Berlin i uda się na otwarcie uroczyste kolei żelaznéj wschodniéj do Królewca samego.

Królestwo polskie.

Lloydowi piszą z Kalisza 23. Czerwca: W tym roku również jako i w innych latach na wiosnę spodziewają się wielkiego zebrania wojsk pod Warszawą w obozie, co wszakże zniweczonem zostało z powodu przeszkód, jakie w podróży cesarskiéj zaszły. Dziś mogę najniezawodniéj zapewnić, że drugi korpus piechoty jenerała Paniutyna nie wychodzi stąd z królestwa, jak to dawniéj przypuszczano, ale od dnia 27. Czerwca do 26. Sierpnia obozem pod Warszawą stać będzie. 12 pułków piechoty, tojest blisko 48 tysięcy ludzi, rozłoży się obozem pod Powązkami, gdzie już namioty rozbite, i tam odbywać będą ćwiczenia. Jazda drugiego korpusu piechoty ściągnie z Siedlec i z okolic Warszawy i wzmocniona nieregularnemi pułkami, tudzież drugą dywizyą artyleryi odbywać będzie obroty, tym sposobem zbierze się pod Warszawą około 65,000 ludzi. Sztab drugiego korpusu piechoty zawiera właśnie dzisiaj umowy o dostawę żywności i naczyń kuchennych dla pułków. Cesarz przybędzie przecież tego lata do Warszawy i odprawi przegląd tego korpusu. Ma się rozumieć, że ćwiczenia tylko kilka dni potrwają, a wojska jak zwykle w takich razach obozować będą w polu. Nie jest to zatem oznaką wojny, a godne uwagi, że tak znaczny i dobrze uzbrojony korpus nie ma od kilku miesięcy przeznaczenia do pochodu. Z drugiéj wszakże strony zebrany razem korpus prędzéj iść może w pochód na wszelki przypadek, aniżeli gdyby był rozpierzchniony i nieprzygotowany.

(Dokończenie przerwanego artykułu warszawskiego z dziennika *Czasu.)* Co do wewnętrznéj administracyi Królestwa jednę tylko ważniejszą wiadomość mogę udzielić, iż w komisyi rządowéj przychodów i skarbu zatrudniają się »zmianą systemu podatkowania« w kongresowéj Polsce. Wszystkie podatki stałe znieść zamierzają a w ich miejsce dwa podatki zaprowadzić: »podatek od mieszkań« czyli od ognisk i »podatek gruntowy.« Pierwszy zaprowadzonym być ma już w r. 1854, w miejsce podatków: podobnego i szarwarkowych zwyczajnego, dodatkowego i nadzwyczajnego; rozpisanie jego oparte na podaniach wójtów gmin i sprawdzeniach komisyi w roku przeszłym i zaprzeszłym uczynionych. Podatek gruntowy pobierany będzie w miejsce »ofiary liwerunku« i innych stałych podatków.

Wzrost żeglugi parowéj i zwiększenie kapitałów spółki przystąpieniem do niéj wielu zamożnych obywateli, oto najpomyślniejsza dla całego kraju wiadomość ekonomiczna. Otworzenie bowiem dobrych dróg wodnych i zaprowadzenie szybkiéj a rozległéj wodnéj komunikacyi jest wielką dźwignią pomyślności ogólnéj, w kraju tak przeważnie rólniczym jak nasz i wytwarzającym prawie wyłącznie płody surowe; łatwość i taniość ich przewozu — ztąd zniżenie i ujednostajnienie ich ceny, a zatem korzyść dla ogółu konsumentów, bez straty producentów, lecz owszem połączone z podniesieniem zysku za produkta i ich istotnej wartości — sprawić może jedynie rozwinięcie i uregulowanie komunikacyi wodnych. Zaczyna to pojmować kraj cały, i dla tego z wielkim zapałem przyjęty był w Wrocławku hr. Andrzéj Zamojski, zacny założyciel żeglugi parowéj, tak przez mieszkańców miasteczka tego, jak przez 200 przeszło właścicieli ziemskich, którzy z całéj gubernii płockiéj zjechali się tamże na uroczystość poświęcenia statku parowego »Włocławek«. W całéj podróży z Warszawy do Włocławka — (w któréj wraz z 120 osobami zaproszonemi przez p. Zamojskiego, miałem udział) — witanym był statek przez gminy i parafie stojące z chorągwiami na brzegach Wisły. Zresztą o żegludze parowéj, jéj wpływie i zamiarach, zamierzonem uregulowaniu Wisły, Bugu i Narwi, o zakładających się tu nowych fabrykach, a między innemi o wzorowym zakładzie chodowania jedwabników, produkowania i przędzenia jedwabiu, dla założenia którego utworzyło się towarzystwo i zbiera kapitał przez akcye, napiszę kiedy indziéj.

Z tutejszego świata literackiego najwięcéj mógłbym wam donieść, ale niechcąc przekraczać granic zwykłéj korespondencyi, poprzestanę na kilku literackich nowinach. Wacław Maciejowski ukończył ważne dzieło dla historyi słowiańskiéj, to jest przejrzał i uzupełnił swoją historyą prawodawstw słowiańskich, i ten owoc 34 lat pracy i badań, wyda w przyszłym roku w sześciu tomach. Kazimierz Wójcicki zamierza wydawać »Roczniki domowe«, w których zamieszczać będzie ważne rękopisma z objaśnieniami i przedrukowywać rzadkie dzieła. Korzeniowski pisze powieść historyczną z czasów konfederacyi barskiéj, mającą być drukowaną najprzód w Gazecie warszawskiéj, po ukończeniu »Diabła«, któremu cenzura bardzo przytarła rogów, a nawet początkowo chciała zabronić drukowania tegoż. Dwie to już powieści Kraszewskiego ten smutny los spotkał, iż w połowie tylko wyszły na świat: z »Ladowéj pieczary« pojawił się początek i koniec, środek wykreślił komitet cenzury; a teraz ukazuje się »Diabeł« w kuso obciętym stroju. Drugi tom »Chaty za wsią« wydrukuje biblioteka warszawska w poszytach sierpniowym i wrześniowym. Kraszewski, obrany obecnie kuratorem okręgu naukowego żytomirskiego, nie zamieszka już w Warszawie. Hr. Rzewuski, nieco stracił na fantazyi i humorze — znać to już trochę w »Zaporozcu« wychodzącym w Dzienniku warszawskim. — Wspomnę tu tylko jeszcze o improwizacyach Deotymy, która teraz właśnie pisze dramat historyczny. Posiada ona wielki talent poetycznéj formy, nadzwyczajną łatwość wierszowania. W improwizacyach jest piękna forma, wiersz gładki i łatwy, ale możnaby im życzyć więcéj głębokiego uczucia i bujnéj fantazyi, więcéj treści i myśli. Zresztą jest to talent dopiero w kształceniu, w rozwiciu, dla tego nic o nim stanowczego powiedzieć nie można. Ostatnia jéj poezya »Swięto wiosny«, którą improwizowała ostatniego dnia wiosny, 20. Czerwca, a zarazem w rocznicę wstępu improwizatorki w zawód poetyczny, mniéj ma zalet od przedostatniéj, któréj przedmiotem było »Życie artysty«.

Rosya.

Petersburg, d. 30. Czerwca. — Journal de St. Petersbourg z 29. Czerwca zawiera następujący manifest cesarza przeciw Turcyi:

My Mikołaj I. z bożéj łaski i t. d. ogłaszamy:

Naszym ukochanym i wiernym poddanym rzeczą jest wiadomą, że obroną prawosławnéj wiary zawsze opiekowali się nasi w Bogu spoczywający przodkowie.

Od chwili, w któréj według wyroku najwyższego, tronu następstwo przeszło na nas, utrzymanie tych świętych obowiązków nierozłącznych o tronu staraliśmy się stale uczynić przedmiotem naszéj pieczołowitości i naszych usiłowań. Wspierając się na pełnym chwały traktacie w Kainardzi zawartym, który późniejszemi układami uroczystemi z portą otomańską potwierdzonym został, staraliśmy się usiłowania te pokierować, ku utrzymaniu praw prawosławnego kościoła.

Ku naszemu smutkowi, mimo naszych usiłowań, w zabezpieczeniu nietykalności praw i przywilejów naszego kościoła prawosławnego, wiele samowolnych czynności porty prawa te pogwałciło tak, że nakoniec przez tyle wieków uświęconemu, a tak drogiemu prawowiernym porządkowi, zagrażała zupełna pogarda.

Starania nasze w powstrzymywaniu porty od podobnych czynności, nie odniosły żadnego skutku i nawet przez sułtana dane nam uroczyste przyrzeczenie zostało po krótkim czasie wiarołomnie zerwane.

Kiedy wszystkie przedstawienia i zarazem wszystkie środki zadosyć uczynienia naszym sprawiedliwym żądaniom wyczerpały się, uważaliśmy za rzecz nieodzowną, wydać rozkaz naszym wojskom do wkroczena do księstw naddunajskich, aby pokazać porcie, dokąd prowadzi upór. Nie jest naszym zamiarem rozpoczynać wojny; przez obsadzenie księstw naddunajskich chcemy miéć rękojmię w ręku naszym, która nam na każdy przypadek zaręczy przywrócenie praw naszych. Nie szukamy żadnych zdobyczy, Rosya ich niepotrzebuje. Chcemy tylko zadosyćuczynienia za niewątpliwe, a tak jawnie pogwałcone prawo. Jesteśmy nawet teraz gotowi, wstrzymać pochód wojska naszego, jeżeli się porta uroczyście zobowiąże, iż dochowa sumiennie przywilejów prawosławnego kościoła.

Jeżeli zaś przeciwnie zaślepiony upór obstaje przy swojem, natenczas powołując Boga na pomoc, powierzamy Jemu załatwienie naszego sporu i z pełném zaufaniem do Wszechmocnego pójdziemy naprzód za wiarę prawosławną.

Dan w Petersburgu dn. 26. Czerwca 1853 a w 28. roku panowania naszego. Mikołaj.

Francya.

Paryż, d. 2. Lipca. — Monitor zamieszcza dekret urządzający pocztę pomiędzy Francyą a Algieryą.

— Według dziennika Siecle nadeszła tu nota rządu tureckiego, z żądaniem interwencyi zbrojnéj, ponieważ porta odrzuciła ultimatum rosyjskie. Nota wychodzi z powodów uzasadnionych, to jest, że cesarz rosyjski grozi Turcyi utratą niepodległości. Treść noty téj dotąd jest niewiadoma. Według Siecla znajduje się ta nota w ręku cesarza Francuzów.

— Pays stara się dziś dowieść, że Rosyi śmiałe wystąpienie zasadza się jedynie, na uważaniu przez nią Turcyi za słabą, a mocarstw za niezgodnych.

— Granier de Cassagnac ogłasza dziś w Constitutionnelu artykuł, względem rozwiązania kwestyi wschodniéj. Wyjmujemy z niego główne ustępy: jakie skutki pociągną przejście Prutu i obsadzenie Multan i Wołoszczyzny? Jakiemikolwiek formami ubarwią to obsadzenie księstw naddunajskich, zawsze będzie trudno, aby świat nieuważał tego za najście, a więc za powód do zbrojnéj interwencyi ze strony owych narodów, które traktaty szanują i poczytują za obowiązek ich utrzymanie. Według naszego zdania jest jeszcze jeden silniejszy powód, który przemawia za położeniem temu wszystkiemu stanowczego kresu, a tym jest obudzone wzburzenie umysłów tak na wschodzie, jakoteż na zachodzie, w skutek rosyjskiéj polityki, a ztąd paraliżowanie interesów gospodarskich, przemysłowych i handlowych w całéj Europie, które wymagają spokojności i bezpieczeństwa, są to warunki życia i dobrego bytu narodów. W czasie pokoju lub wojny wie każdy naród, czego się trzymać i co robić; ale jest położenie, do którego żaden naród niemoże być znaglonym, a z którego jak najspiesznéj każdy wydostać się usiłuje. Ów stan pochodzi z groźnych sporów i uzbrajań, które nie są ani pokojem ani wojną, który przywodzi o upadek w skutek środków ostrożności przedsiebranych i zamieszania wszystkich interesów. Dla rólnictwa, handlu i przemysłu, potrzeba pokoju, bezpieczeństwa, zaufania, gdzie tego niema, tam o ustaleniu pomyślności pierwszych ani myśléć. Jeżeli takie nieszczęście zwala się na narody przez klęski fizyczne lub niedocieczone, które leżą w ręku opatrzności, natenczas trzeba przed niemi uchylić czoła, ale kiedy powstaje w skutek ambicyi, gniewu lub widzimisię rządu którego, natenczas jest obowiązkiem narodów zapobiegać temu i nakazać pokój, kiedy rada nie wystarcza. Już teraz sprawa wchodnia naraziła Anglią i Francyą na stratę miliarda. Policzmy koszta poczynionych uzbrojeń teraźniejszych i przyszłych, i zapytajmy, czyli taki stan dłużéj potrwać może, jedynie na zaspokojenie monarchy, którego uroszczenia wszystkie gabinety jednomyślnie ganią i którego postępowanie potępili. Kwestya, w jéj teraźniejszém położeniu, nie jest już kwestyą wschodu, w krótkim czasie nie będzie chodziło o przejście Prutu i nietykalność Turcyi, ale o interesa handlu, przemysłu i rólnictwa we Francyi, Anglii, Prusach i Austryi, to jest, o bezpieczeństwo, chleb i życie 80 milionów ludzi, którzy wcale niezawinili w odrzuceniu ultimatum rosyjskiego. Interesa tego rodzaju, tak są święte, że żaden rząd niemoże ich zaniechać. Oprócz wzniosłego tytułu obrońców traktatów i przyrzeczeń zaprzysiężonych, powinni sobie uskarbić drugi tytuł obrońców praw i mienia wszystkich rodzin na zachodzie. Czyli więc rosyjska armia przekroczy Prut lub nie, trudno przypuścić, aby się co w krótkiéj przyszłości niestało, coby się przyłożyć mogło do zabezpieczenia spokojnéj pracy. Rozumna i pracowita ludność angielska umie z takich położeń wątpliwych, jakie sprowadza wojna, łatwo się wywinąć. Umie stanowczym aktem, albo wojną albo pokojem, klaść koniec takiéj niepewności, w miarę dobrze zrozumianego interesu narodów. Nie znamy ostatniego postanowienia, które będzie nakazane okolicznościami, ale zdrowy rozum wzdryga się na tę niepewność położenia i sta nowczego potrzeba rozwiązania, aby wyjść ze stanu bardzo niebezpiecznego. Radzi w końcu Granier Grekom aby się zachowali spokojnie i niemyśleli o restauracyi cesarstwa greckiego, bo cesarstwo greckie, to Rosyanie w Konstantynopolu, a Turcy w Konstantynopolu, to Rosyanie za Prutem.

— Patrie powiada, że sułtan równie nieustąpi po wkroczeniu Rosyan do księstw naddunajskich, jak teraz. Niemoże być inny zamiar Rosyi, jak korzystać przez czas długi z niedostatku Turcyi, w utrzymaniu tak licznego wojska i znużyć jéj sprzymierzeńców i tak dojść do celu po niejakim czasie. Jeżeli ten jest plan Rosyi, natenczas nietylko Turcyi, ale i mocarstwom europejskim na tém zawisło, aby plan ten nieprzyszedł do skutku. Trzeba będzie węzeł gordyjski w jak najkrótszym czasie przeciąć.

— Wierzą tu w przejście Prutu przez Rosyan między 5. a 6. Lipca. Tak też monitor rosyjski w Paryżu wychodzący pod tytułem Assemblée nationale powiada. Mówią też, że między Francyą a Rosyą zupełnie stosunki zerwane zostały i że poseł rosyjski opuści Paryż. Constitutionnel wychodzący pod natchnieniem z góry powiada, że choć by Rosyanie granic nie przekroczyli, to już stan obecny jest nieznośny i dla tego wszystkiemi środkami powinna być zmuszona Rosya do cofnięcia swoich uroszczeń. Taką mowę na pół urzędowego dziennika można tylko wytłumaczyć zupełném zerwaniem stosunków między Francyą a Rosyą.

— Mówią, że pomiędzy ludnościami chrześcijańskiemi w Serbii, Czarnogórze, Bulgaryi panuje wielkie wzburzenie umysłów, popierane przez Rosyan, którzy z tego rozdwojenia chcą korzystać. Mówią, że przy téj sprawie wschodniéj, każdy chce korzystać i każdy ma nadzieje, tak królowa grecka, jak to bywają kobiety niecierpliwsze, wygadała się do posła francuskiego Lavaletta, że ją wkrótce mocarstwa będą zmuszone uznać królową konstantynopolitańską. Na to poseł grzeczny odrzekł: jedno mamy życzenie, dożyć koronacyi waszéj królewskiéj mci.

(Dokończenie korespondencyi Czasu z Paryża.)

Nadto, przypomnieć wam muszę to co pisałem o armii egipskiéj, któréj napatrzyłem się do woli. W kraju, gdzie niema spisów ludności, pobór tak co do lat jakoteż co do losowania, zawsze dowolności jest pozostawiony i różnym podlega nadużyciom. Znajduje też i w Turcyi zawsze wielki opór, w prowincyach chrześciańskich tém większy, iż podatek haradżi (haracz), który chrześcianie płacili, jako tacy, to jest zwyciężeni, niezostał zniesiony, pomimo, że hatyszeryf równość wszystkich poddanych porty ogłosił i do służby kraju powołał. W tém znajduje się główne przyczyna ciągłych nieznasek w Bośnii, Hercegowinie itd., w tém także należy szukać źródła owego nieukontentowania chrześcian służących w armii tureckiéj i domysły, że na ich sympatyą i wytrwałość w boju Turcya liczyć niemoże.

Dotknąłem tylko ważniejszych szczegółów: korespondencya niepozwala rozprawy, a wiele nad każdym byłoby do powiedzenia. Pomijam wiele pomniejszych, jakoto np. że dzisiejsza armia turecka, przyzwyczajona do trudów i niewygód wojny partyzanckiéj wewnątrz kraju, niemiała nigdy do czynienia z nieprzyjacielem mającym armaty i przewidzieć niemożna, czyli artylerya przeciwna nie wywrze na nią szkodliwego wpływu, czyli nawet artylerya turecka, sama zwykle działająca, będzie zdolną zachować zimną krew tyle do celnego strzelania potrzebną, pod ogniem bateryj nieprzyjacielskich. Lecz co do ducha jaki armią turecką ożywia, najważniejszą może jest ta okoliczność, że niema żadnego sztandaru. Sztandar islamu upadł z janczarami, innym zastąpionym niebył i być niemoże. Wmawiano, iż jest zastąpionym przez sztandar ojczyzny. W obec koranu jest to niepodobném. Ojczyzny niema muzułmanin. Ziemia, według Mahometa należy do Allah, który ją między wiernych rozdziela. Każda piędź zdobyta staje się ich własnością. Tak mówić nakazywała polityka zaborcza. Bronić więc tylko może własności żołnierz turecki, ale zapominać nietrzeba, że własności indywidualnéj niema, tylko ogólna, którą sułtan jako stróż koranu, rozporządza samowładnie. Ogólnéj zaś własności, bez idei ojczyzny, nikt dotąd z poświęceniem życia nie bronił.

Jeden więc tylko pozostawałby środek, tojest podniesienie na nowo sztandaru dawnego, a z nim fanatyzmu. Jak daleceby odpowiedział, niewiadomo, ale też i wiedzieć nanicby się przydało. Kroku tego porta uczynić niemoże, bez oddania się w ręce ulemów; bo nawet pospolitego ruszenia zwołać jak powiedziałem, niemoże: nieraz o nich wspominałem. Do dawnego stanu rzeczy Turcya powrócić niejest zdolna, i Europa na toby niepozwoliła. Do jakiego zaś stopnia opozycya ulemów jest silną jeszcze i wpływa na wojsko, dowodzi obuwie w armii używane, owe pantofle, które zdaniem w sztuce wojskowéj biegłych, niesą rzeczą wcale obojętną. Armia nosi pantofle dlatego, że pomimo tylokrotnego umywania, ulemowie żołnierza od pięciokrotnego umywania nóg, koranem przepisanego, do dziś dnia uwolnić niechcieli. — List ten kończę bez konkluzyi. Podałem wiadome mi szczegóły: wnioski zostawiam wojskowym.

Anglia.

Londyn, 1. Lipca. — Ostatnia rosyjska nota stała się powodem, że nasze dzienniki wierzą w podobieństwo wojny. Krytyka noty owéj jest cierpka, a w części do wysokiego stopnia wymierzona przeciw samemu cesarzowi. Kiedy angielski dziennikarz postanowi być gburowatym, natenczas nikt go nieprzesadzi. Ostatnią notę Nesselrodego poczytują wszystkie dzienniki angielskie za non plus ultra zarozumiałości i podstępu. Punch sądzi, że puszczona w obieg nota nie wiele wyrobi kredytu i trudno będzie o jéj diskontowanie. Ten pudding nesselrodski nie będą uważać na zachodzie za potrawę wyśmienitą i dla tego ją odrzucą.

Londyn, 2. Lipca. — Odebraliśmy teraz, mówi Times, pakietbotem, który wieczorem dnia 25. Czerwca opuścił Petersburg pewną wiadomość, że cesarz rosyjski w owym dniu i po powrocie ostatniego kuriera z Konstantynopola, wydał rozkaz, do niezwłocznego wkroczenia wojsk rosyjskich do księstw naddunajskich. Sądzono, że postanowienie to będzie ogłoszoném przez manifest do narodu rosyjskiego i do za-

granicy, w którym będzie powtórzone osobliwsze oświadczenie, że wkroczenie to nie jest środkiem wojennym i że będzie gotów nakazać wstrzymanie pochodu, skoro rząd turecki da poznać swój zamir zadość uczynienia żądaniom Rosyi. Jeżeli akt ten urzędowy, który jeszcze rąk naszych niedoszedł, rzeczywiście tak brzmieć będzie, natenczas powtórzy pomieszane i nielogiczne projekta owéj rosyjskiéj noty okólnikowéj, którą wszędzie potępiano bezwarunkowo, gdzie ją czytano. Ale kiedyśmy słowu cesarza całkiem zaufali, do czego jako mąż honoru i jako monarcha troskliwy o pokój Europy rościł prawo, ujrzeliśmy się od niejakiego czasu zmuszeni trzymać się jego faktów. Teraz zaś ustała wszelka rosyjska sztuka mówienia, a zamiary wyłuszczyły się przed naszemi oczyma. Według naszego zdania Rosya przez swą próbę wyprowadzenia Europy w pole, nic nie zyskała. Wcześniéj, zanim noga rosyjskiego żołnierza Prut przestąpiła, już floty zachodniéj Europy rozpołożyły się przy wejściu do Dardanelów. Turcya tak dobrze jest uzbrojona, jak po niéj spodziewać się było można i cała Europa wyrobiła sobie pewne zdanie o postępowaniu cesarza Mikołaja.

— Projekt połączenia Ameryki z Europą zapomocą telegrafu podmorskiego przyjdzie do skutku. Galwaj i Halifax uważane są za miejsca najdogodniejsze ku temu celowi, w odległości od siebie 1600 mil. Kosztorysy tego przedsięwzięcia podało kilka domów angielskich. Różnica między niemi zachodzi od 300,000 funt. szterl. do 800,000.

Austrya.

Wiedeń, dn. 28. Czerwca. — Z powodu ogłoszenia nominacyi na urzęda w Węgrzech Kor. Austr. zawiera dwa artykuły: w pierwszym z nich wykazuje charakter monarchii jednolitéj nakazujący przeznaczać urzędników do tych części monarchii, i do tego rodzaju służby, gdzie zdolności ich należycie dla dobra państwa użytemi być mogą i zarazem wykazuje, iż z pomiędzy mianowanych 101 urzędników już na różnych posadach w Węgrzech urzędowało. Drugi artykuł brzmi: »W skutek wspomnionego powyżéj wprowadzenia w życie organizacyi królestwa węgierskiego, pewna lubo nieznaczna liczba osób mających dotąd pomieszczenie, uwolnioną została od dotychczasowych czynności swoich. Cieszymy się mogąc w tym względzie wskazać na tutaj szczególnie objawiającą się dobroć cesarską. Jedni przeniesieni zostali w równie zaszczytném stanowisku do innych krajów koronnych, inni znów przeznaczeni odpowiednio do ich dotychczasowego stopnia z utrzymaniem ich przy pobieranéj dotąd płacy, do władz sądowych węgierskich, lub do urządzać się mających sądów urbaryalnych; następnie część pozostałych uzyskawszy zaszczytne oznajmienie zadowolenia najwyższego, otrzymali tytuł radców namiestniczych lub radców cesarskich przeniesieni zostali na stan spoczynku z płacą do któréjby poniekąd niemieli prawa, reszta otrzymała również łaskawy chléb, uzyskawszy pensyę dwóch trzecich części lub połowy pobieranéj płacy, do któréj nie miała prawa i na stan spoczynku przeniesioną została. Pod monarchą, który sługi swoje, nawet te co potrzebują wypoczynku, lub których sił nie potrzebuje, z podobną dobrocią zaopatruje, służba tylko przyjemna i uszczęśliwiająca być może, dla wszystkich zaś urzędników może być żywą przestrogą, by uczciwie zarabiali na tę dobroć przez wierne wypełnianie obowiązków względem Monarchy i kraju.«

— Z dniem 1. Lipca rozpocznie się w Węgrzech czynność wpisywania do ksiąg hipotecznych posiadłości szlacheckich.

— Województwo Serbskie wraz z banatem Temeszskim podzielone zostało postanowieniem Naj. pana na pięć obwodów, których władze zasiadać będą w Temeszwarze, Lugos, W. Beczkereku, Zomborze i Nowym Sadzie.

— Rozbójnik Janusz Panyi, znany w Węgrzech pod nazwiskiem Panyi Puposz, na którego głowę nałożona była cena tysiąc zł. r., schwytany został przez żandarmeryę i dn. 20. b. m. w Raab powieszony.

Wiedeń, dnia 3. Lipca. — Wiadomość Lloyda na Lwów otrzymana z Jass o wkroczeniu tam Rosyan, pokazała się płonną. Rząd nasz pokłada wielkie nadzieje w panu Brucku wysłanym do Konstantynopola, czego sobie z całego serca życzy, ile, że widzi po posłach angielskim i francuzkim, że Anglia i Francya szczerze z sobą trzymają, a manifestacya naddunajska daleko gorszą manifestacyą na Dardanelach pociągnie za sobą. Wówczas ani myśleć można o pokoju, bo Rosya utraciłaby na raz wszystkie wpływy w Turcyi, które zdobyła różnemi czasy traktatami, a które przygotowały niechybną zgubę Turcyi. Austrya postanowiła wytrwać na swém neutralném stanowisku, a chociaż cesarza duch wojenny ożywia, jednak trzyma ze stronnictwem pokoju. Przypisywana dążność missyi jenerała Gyulaj do Petersburga, niema żadnego dyplomatycznego znaczenia.

— Naczelna władza policyjna udzieliła dwie zawakowane posady komisarskie przy dyrekcyi policyi w Krakowie, pozostawionym do dyspozycyi urzędnikom Janowi Brudzyńskiemu b. adjunktowi dyrekcyi policyi i Józefowi Tuszyńskiemu byłemu komisarzowi policyi.

Księstwa naddunajskie.

Belgrad, d. 23. Czerwca. — Przed kilku dniami podał jeden dziennik serbski wiadomość, że rząd serbski zapytany od Reszyda baszy, oświadczył się za portą. Chociaż pogłoskę tę zbił urzędowy dziennik serbski, niemożemy nic pewnego powiedzieć o stanowisku Serbii, jakie zajmie na przypadek wojny pomiędzy Rosyą a Turcyą. Usposobienie kraju ani nie jest za Turkami, ani za Rosyanami. Z pierwszymi od wieków wciąż się ścierano, ale Rosyan nie uważają także za miłych gości, bo ich poznano, podczas wojny serbskiéj wiedzionéj o niepodległość. Jeszcze dziś pamiętają wieśniacy serbscy, jakich się rospust dopuszczali rosyjscy żołnierze. Zresztą wszystko zawisło od rządu, który postanowił nie trzymać się polityki konserwatywnéj, ale chce popierać narodowéj dążności. Prezes ministerstwa serbskiego pan A. Simicz, lubo ma wiele skłonności pojedynawczych, ale w gruncie serca podziela polityczne zasady swego poprzednika pana Goroszanina, które nie tak są czarne, jak je malują gazeta augsburska. W Belgradzie jest wielu rosyjskich ajentów, ale niemasz tam stronnictw rosyjskich, francuzkich lub tureckich. Goroszanin starał się stawić tamę wpływom cudzoziemskim, bez pogwałcenia praw mocarstw opiekuńczych, jak to mu nawet przyznają ajenci rosyjscy.

Tu zbroją się na dobre. Wojsko ćwiczą oficerowie, którzy pobierali nauki wojskowe w Berlinie, i mówią, że armia może być wystawiona 30,000. Oprócz tego każdy Serb umie się obchodzić z bronią, bo taki jest obyczaj narodowy. Rząd przez nowy zakup posiada 80,000 karabinów i gisernią armat w Kragujewaczu, zostającą pod kierunkiem jednego Serba, który nauczył się lania armat w Prusach.

— Z Czarnogóry odbieramy wiadomości, które nas bardzo niepokoją i być łatwo może, że tam wkrótce zagrzmi trąba bojowa.

Na dniu 21. b. m. przybył do Jass rossyjski jeneralny konsul Kaczyński z Bukaresztu i wyjechał nazajutrz z konsulem rossyjskim Giersem do Kiszenewa w Bessarabii.

Turcya.

Ost-Deutsche-Post zawiera list z Konstantynopola z dnia 16go Czerwca i pisze: Bar. Bruck przybył tu 14. Przyjazd jego w wzburzonéj porze obecnéj, powszechny obudził interes. Wszyscy ci, którym szło o to, aby po odjeździe hr. Stürmera utrzymać nieustanne prowizoryum w zarządzie spraw dyplomatycznych, mogą być teraz przekonani, że Austrya energicznie będzie w Stambule reprezentowaną. Ważność obecnéj chwili, w któréj spór rosyjsko turecki ma się rozstrzygnąć, dodaje większego jeszcze znaczenia przyjazdowi tak świadomego dyplomaty. Przybyły tu nowy okręt rosyjski, o którym tyle mówiono, przywiózł tu b. sekretarza poselstwa p. Bałabina, który towarzyszył księciu Menszykowi do Odessy i tamże na instrukcye jego z Petersburga oczekiwał. Udzielona księciu nota, a własnoręcznie przez hr. Nesselrode wygotowana, przedstawiona była Porcie z oznaczeniem stanowczego terminu pięciodniowego. Jak pierwszym razem tak i teraz zawezwano do rady wszystkich dostojników państwa zostających w służbie lub nie. Dopiero wczoraj wieczór, jak utrzymują, dano odmowną odpowiedź. Lubo w publiczności nie wiadomo nic pewnego w tym względzie, to przecież w obec zapewnionéj zewsząd dyplomatycznéj pomocy dla Turcyi, odpowiedź odmowna jest więcéj aniżeli pewna. Dyplomatyczna nota rządu rosyjskiego sprawiła tu wielkie zadziwienie; mimo tego wątpią, aby przyszło do wypowiedzenia wojny przez Rosyę, lubo nie pojmują co znaczy powtórzenie odmówionego żądania. Trzeci korpus armii rozstawiony na linii Bałkanu i Dunaju poszedł pod rozkazy Ruždi paszy, który był nie dawno ministrem wojny. Jeżeli obecna niepewność potrwa długo, to zagraża nam tutaj w stolicy, jeżeli nie głód, to przynajmniéj wielka drożyzna. Wszystko zabierają dla wojska, nie sprowadzają tu ani bydła, ani zboża, albowiem armie zgromadzone są w Rumelii i Natolii, dokąd na mocy nowych rozporządzeń wszystkie idą produkta. Okoliczność ta przekonywa, że unikając wojny pokój tyle co i wojna kosztować będzie. Flota francuzko-angielska spodziewana tu niezawodnie w ciągu tego tygodnia.

— O przyjęciu internuncyusza bar. Brucka podają następujące szczegóły. Internuncyusz przybył na parowcu wojennym «Custozza» dn. 14. Czerwca o 8méj rano i powitany był w porcie przez wojenną korwetę austryacką «Karolina», angielskiego parowca «Wasp» i bateryę Topchany zwykłemi strzałami. Statki «Lloyda» wywiesiły wszystkie bandery. Dotychczasowy rezydent w Carogrodzie (przeznaczony na teraz do Aten) p. Klezl w towarzystwie jen. konsula p. Michanowicza i wszystkich urzędników poselstwa i konsulatu przybyli na statek «Custoza» dla powitania posła. Po południu ciż sami urzędnicy tudzież poddani austryaccy i toskańscy stawili się przed Tophaną gdzie oddział kawaszów jako straż honorową rozstawiony był i oczekiwały nadesłane przez sułtana konie na użytek posła, który wysiadłszy udał się do Pera do pałacu poselstwa. Tam miał mowę do zebranych urzędników i poddanych austryackich, w któréj zwracał ich uwagę na ważność stanowiska Austryi w polityczným świecie, tudzież nadmienił, iż Austrya daleką jest od naruszania praw cudzych. Mowę tę zakończono wiwatem dla N. Pana. Pod wieczór wrócił poseł na statek i udał się na nim do Bujukdere. Nazajutrz przed południem stawił się przed posłem mistrz ceremonii Kiamil bej witając go w imieniu ministerstwa. Po południu odwiedził poseł W. wezyra Mustafę paszę, ministra spraw zagr. Reszyda paszę i prezesa rady ministrów Rifaata paszę i wręczył pierwszemu swoje listy wierzytelne. Mówią, iż Rifaat pasza rzekł do internuncyusza: »Gdybyś W. Exc. nie był przybył, bylibyśmy po niego poszli«, a ton ten poufny w obec surowych form wschodnich jest cześnie niezwykłém. Mówią również iż internuncyusz miał się w te odezwać słowa do ministrów tureckich: »Szczęśliwy jestem, iż zaufanie J. C. Mści powołało mnie do téj misyi. Mojém przekonaniem, interes obu państw wymaga wzajemnego zaufania i osobiście starać się będę usilnie o wypełnienie zamiarów J. C. Mści, które w obec zachodzących okoliczności wiele się przyczynią do utrzymania stosunków przyjaźni których Europa tyle potrzebuje.« Ministrowie mieli najżywszą okazać wdzięczność N. panu za to oświadczenie.

— Dnia 16. b. m. odbyło się posłuchanie u sułtana o 4 popołudniu. Poseł udał się na parowcu przed pałac Czyragan i w licznym orszaku stanął naprzód w kiosku przy seraju, gdzie czekał nań Reszyd pasza i wkrótce wprowadził do sali posłuchalnéj. Poseł miał mowę, na którą odpowiedział sułtan w wyrazach wielce uprzejmych odpowiednich do chwili, w któréj przywrócenie stosunków przyjaźni między obu państwami tyle ma wagi Po przedstawieniu niektórych członków poselstwa powrócona na statek.

Grecya.

Indépendance podaje korespondencye z Aten 17. b. m. zawierające niektóre ciekawe szczegóły o mało znanych zajściach między gabinetem angielskim i greckim. Przed niedawnym czasem lord Clarendon przesłał notę do Aten z powodu wysłania wojska greckiego na turecką granicę pod pozorem zapobiegania najazdom rozbójnjczym. W innéj nocie lord Clarendon oznajmił rządowi greckiemu, że gdyby w razie wojny między Turcyą a Rosyą, przyszło do jakichkolwiek manifestacyi ze strony Grecyi, mogłoby to pociągnąć za sobą bardzo ważne dla państwa tego następności. Wreszcie pewna kwestya etykiety, mianowicie

niezaproszenie na dworskie uroczystości siostrzenicy posła W. Brytanii, która w nieobecności jego żony robiła honory salonów poselskich, dało powód do trzeciéj noty Clarendona. Z drugiéj strony, poseł turecki w Atenach uczuwszy się obrażonym przez pewnego oficera dowodzącego patrolem, wśród uroczystości religijnéj, wystósował do gabinetu bardzo cierpką notę, żądając swoich paszportów. Rząd grecki oświadczył się gotowym do wszelkiéj satysfakcyi, kazał oficera aresztować i śledztwo wytoczyć, ale poseł turecki niechciał na tém poprzestać. Taki był stan rzeczy przy odejściu pocztowego parostatku.

Kronika miejscowa.

Poznań, 6. Lipca. — Wspominaliśmy w naszym dzienniku po razy kilka o przypadku, który się wydarzył podczas cholery w przeszłym roku. Dziś go powtórzymy przy dodaniu nazwisk, ponieważ rzecz się wytoczyła przed sąd przysięgłych. W d. 30. Czerwca r. b. wniósł prokurator o ukaranie muzykanta Anastazego Schonerta, restauratora Cipriana Słupeckiego i restauratora Karóla Schuberta, za oszustwo. Akt oskarzenia brzmiał: kiedy cholera w roku zeszłym zabierała mnóstwo ofiar, umarł na nią także szkuciarz Grimmig z żoną swoją. Po nich pozostały dzieci i krewni. Gdy chciano spisać inwentarz znaleźli się na dzień 26. Sierpnia r. z rzeczeni oskarzeni, jako sądowa deputacya do spisania pozostałości, bo dniem wprzód uwiadomił syn zmarłego Fryderyk Grimmig sąd o zejściu rodziców. Spadkobiercy wyprawili deputacyi sądowéj śniadanie z bułek, kiszek i likieru, poczém deputacya przystąpiła do spisania taxy pozostałości. Schonert odgrywał rolę taksatora, Słupecki prowadził protokuł, a Schubert dyktował. Niektórym przecie krewnym biegłość taksatorów i sędziów zdawała się bardzo podejrzaną, bo nieumieli trafiać w cenę wartości, ztąd urosła zwada, a w końcu zażądał Grossman legitymacyi od deputacyi. Gdy nakoniec wezwano na pomoc policyą, mniemana deputacya umkła szybko z protokułem. Świadkowie zeznali na posiedzeniu sądu rzeczy położenie, tak jak podał prokurator, który dowodził jeszcze, że mniemana deputacia dopuściła się oszustwa albo w celu uzyskania zapłaty za podjęcie taksy albo przywłaszczenia sobie pozostałéj gotowizny. Gdy w ciągu śledztwa pokazało się, że jeden ze świadków Fr. Grimmig także wplątał się w tę sprawę i wiedział kogo zaprosił do spisania taksy, gdy też rzeczywistego taksatora Günthera wezwano na ten sam czas na szkutę do otaksowania pozostałości, ale na czas nie stawił się, gdy nakoniec drugi świadek Grossman pokazał się uprzedzonym w swojém rozumowaniu, przeto sąd uznał oskarzonych niewinnymi, ponieważ niedostawało wiele szczegółów przekonywających, że oskarzeni mieli zamiar oszustwa.

Tegoż dnia skarał sąd Anastazego Schonerta na 2 miesiące więzienia i zapłacenie 50 talarów kary, ponieważ wyłudził na gospodarzu Wojcińskim z Kaczanowa 2 talary, mówiąc, że je złoży obrońcy prawa Moritzowi, celem napisania obrony Wojcińskiemu w jego sprawie o kradzież drzewa. W śledztwie pokazało się, że te 2 tal. Schonert zatrzymał dla siebie, a w sprawie Wojcińskiego żadnego podania nienapisał.

Wiadomości literackie.

Czwarty poszyt Szkoły Polskiéj zawiera: 1) Przyczyny dla których edukacya nie zawsze się udaje, czyli o wadach początkowego prowadzenia dzieci, przez ks. *. 2) O pieśniach ku czci Najśw. P. Maryi w mieście Poznaniu śpiewanych. 3) Wyjątki z Monitora (polskiego). 4) Wychowanie Polaków w XVI wieku (ustęp z opisu Polski przez Marcina Kromera). 5) Głos posła Erazma Stablewskiego, miany na dniu 21. Kwiet. r. b. w izbie (urzędowe sprawozdanie stenograficzne). 7) Odezwa ks. radzcy regencyjnego Bogdaina w sprawie podźwignienie śpiewu kościelnego w polskiéj dzielnicy dyecezyi wrocławskiéj 8) O wystąpieniu dzieci ze szkoły przez ks. Wojciecha Lewandowskiego. 7) Jakie korzyści ztąd wynikają, jeżeli uczeń na zapytania nauczyciela daje odpowiedzi zupełne, obejmujące zarazem jego pytania, przez nauczyciele J. Najgrakowskiego. 10) Program wyższéj szkoły żeńskiéj w Poznaniu, którą pp. Zofia i Adela Karczewskie otworzyć mają d. 2. Paźdz. 1853. 11) Wiadomości bieżące. 12) Recenzya melodyi nabożnych ułożonych na 4ry głosy przez T. Klonowskiego, nauczyciela w seminaryum w Poznaniu. 13. Program instytutu żeńskiego Emilii Kurowskiéj w Trzemesznie. 14) Okólnik konsystorzu jeneralnego arcybiskupiego w Poznaniu. 15) Ogłoszenie redakcyi.

Czwarty poszyt Szkółki dla dzieci zawiera: 1) Życie i sen, poezya T. Lenartowicza. 2) Słownik ułowiony, z serbskiego tłumaczył J. Bohdan Zaleski. 3) Grób matki, i Na wiązanie Helence Gorz....., przez ks. Fr. Kocińskiego. 4) Elfy, powieść fantastyczna obrobiona podług niemieckiego oryginału L. Tiecka. 5) Sen Szymusia, powiastka. 6) Ostatnie dnie życia ks. Karola Antoniewicza. 7) Opis żup solnych w Wieliczce. 8) Oracz do skowronka, poezya przez Kondradowicza. 9) Wyroki, poezya przez T. Lenartowicza i 10) rozmaitości.

Przybyli do Poznania dnia 6. Lipca.

BAZAR: Suchecki z Polski; Zawadzki z Sukowa; Koszutski z Jankowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Chwaliszewski z Wrocławia; Kundler z Popowa.

HOTEL DREZDENSKI: Ks. Fromholz z Daków; Scholz z Grodziska; Müller z Kolonii; Mitkowski z Rusocina; Lüdemann z Sędziwojewa; Nieświastowski z Słupi; Rękowski z Koszut; Ożegalski z Gościejewa.

HOTEL RZYMSKI: Solms z Wągrówca; Bronikowski z Międzyrzecza; Wielgoszewski z Grocholina; Bogucki i Skarzyński z Chawłodna.

HOTEL PARYSKI: Ks. Dzierzawski z Kucharek; Westphal z Gorzyc; Racki z Czacza i Mathy z Punica; Lalewicz z Gowarzewa.

POD WIELKIM DĘBEM: Ks. Ruszkiewicz z Koldrębia.

HOTEL BERLINSKI: Majewski z Koźmina; Giersch z Cieszek; Donimirski z Cygus; Wollmann z Jaraczewa.

POD TRZEMA LILIAMI: Warminski z Wrześni.

POD BIAŁYM ORŁEM: Görtig z Kłon; Karpowski z Szamotuł; Scholz z Wolsztyna; Schilmann z Kikowa.

POD KORONĄ: Sachs z Leszna; Rothe z Międzychodu; Majewski z Trzemeszna; Landsberg z Kościana.

W mieszkaniu prywatném: Ks. Kuźniak z Gostynia, ul. Dluga Nr. 1.; Kukowski z Berentu, Srodka Nr. 39; Zakrzewicz i Bibrowicz ul. św. Marcinska Nr. 19.

Księgarnia N. Kamieńskiego & Spółki *w Poznaniu* otrzymała następujące nowości: Dziwadła, powieść J. J. Kraszewskiego, 2 tomy, 2½ tal. Dramata i komedye Korzeniowskiego, serya III., 2 tomy, 3 tal. Latopisiec Joachima Jerlicza, 2 tomy, 2⅓ tal. Interesa familiine, powieść J. J. Kraszewskiego, 4 tomy 5 tal. Kazania na wszystkie niedziele i święta całego roku ks. W. Balickiego, wydanie II., 2 tomy, cena 2 tal. 15 sgr. Kazania na wszystkie niedziele i święta całego roku ks. Mętlewicza, 4 tomy. 5 tal. O mszy świętéj przez X. Ks. Biskupa Galurę, cena 12 sgr. Dodatek do teoryi i praktyki nowego pszczolarza przez ks. Dzierzona, cena 15 sgr. Chrześciańska filozofia życia w porównaniu z filozofią naszego wieku panteistyczną, przez M. Jakubowskiego, 3 tomy, cena 6⅔ tal.

L'honneur et l'argent comédie en cinq actes par F. Ponsard, 25 sgr. Geneviève, histoire d'une servante par A. Lamartine, 1⅙ tal. L'empire Russe depuis le congrès de Vienne par de Beaumont. Vassy 2 tal. 25 sgr. La dame aux perles par Al. Dumas fils, 3 vol., 3 tal.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Rogoźnie.

Wydział I.

Nieruchomość do Adolfa Juliusza Schatz należąca, w Tarnowie pod Nr. 12. położona, oszacowana na 5729 Tal. 20 Sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 12. Września 1853. r. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedaną.

Niezuajomi sukcessorowie lub nabywcy prawa Ur. Lucas, Assessora Sądu głównego w Rogoźnie zmarłego, na termin ten publicznie zapozywają się.

Rogoźno, dnia 20. Stycznia 1853.

OBWIESZCZENIE.

Stósownie do przepisu §. 137. i następnych, części I. tytułu 17. Powszechnego prawa krajowego podaje się do wiadomości, iż podział spadku po zmarłéj w Poznaniu dnia 15. Listopada 1824. wdowie Katarzynie Sielskiéj z domu Schwachert pierwszego zamęścia Rozpendowskiéj nastąpi.

Poznań, dnia 16. Czerwca 1853.

Król. Sąd powiatowy. II. Wydz.

Szanownym u mnie kupującym i przyjaciołom handlowym niniejszém uniżenie donoszę, iż jaknajobficiéj zaopatrzony

Skład mój towarów jubilerskich, złotych i srebrnych,

do lokalu złotnika Blau przy ***ulicy Wrocławskiéj Nr. 38.*** przeniósłem.

Przytém donoszę niniejszém, iż mi

wyprzedaż

pozostałéjnie sprzedanéj reszty juwelów, złotych bižuteryów, granatów itd. z składu po zmarłym złotniku Blau zleconą została.

Poznań, dnia 6. Lipca 1853.

C. HÖFER.

Na Garbarach 47. naprzeciw »Czarnego Orła« są do wynajęcia wielkie i małe pomieszkania.

Przy ulicy Wodnéj Nr. 2. są do wynajęcia od Sw. Michała r. b. pomieszkania na 2. i 3. piętrze, na dole zaś kram, po kupcu p. Ephraim i pomieszkanie w którém od kilkunastu lat jest balbiernia. Dowiedzieć się można w tym samym domu w handlu na pierwszém piętrze, lub przy placu Wilhelmowskim Nr. 17.

Przeciw piegom,

plamom, nieczystéj żółtego koloru skórze, siności na nosie, pozostałym plamom po piegach, polecamy jako najpewniejszy środek, naszą od wielu lat doświadczoną wielokrotnie wodę Lilionezę, któréj w 14 dni doznaje się skutku, w razie przeciwnym pieniądze zwrócą się.

Flaszeczka kosztuje 1 Tal., (za pół flaszeczki po 20 Sgr., ponieważ nie są zwykle wystarczające, nie zaręcza się).

Chiński sposób farbowania włosów,

którym od razu włosy, brwi i brodę trwale czernią się, tak iż można natychmiast takowe mydłem myć, a farba nie puści. — Fabryka zaręcza za skutek, i zwraca w razie przeciwnym pieniądze. Flaszeczka kosztuje 25 Sgr.

Powyżéj wymienionych przedmiotów można dostać w handlu żelaza ***S. J. Auerbacha*** w Poznaniu.

Rothe & Comp.

Berlin dawniéj Kolonia.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 5. Lipca 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	100⅝
dito z roku 1850	4½	101¾	—
dito z roku 1852	4½	101¾	—
Obligi długu skarbowego	3½	—	93
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	91¼
dito miasta Berlina	4½	—	101¼
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	100	—
dito Prus Wschodnich	3½	—	97¼
dito Pomorskie	3½	—	99½
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe	3½	98	—
dito Szląskie	3½	—	—
dito Prus Zachodnich	3½	96¼	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	100¼
Louisdory	—	—	111
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	3½	—	92½

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 6 Lipca. 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr	do fn
Pszenicy, szefel	2	15	6	2	22	—
Żyta, szefel	2	—	—	2	4	6
Jęczmienia, szefel	1	18	—	1	23	6
Owsa, szefel	1	1	3	1	5	6
Tatarki, szefel	1	10	—	1	12	6
Grochu, szefel	2	—	—	2	2	6
Ziemniaków, szefel	—	18	—	—	20	—
Siana, centnar	—	20	—	—	22	6
Słomy, kopa	8	—	—	9	—	—
Masła, garniec	1	15	—	1	20	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	21	5	—	21	20	—